

PRZEMYSŁAW SOŁGA*

Masoneria jako „Antykościół” w publicystyce katolickiej Drugiej Rzeczypospolitej

Tematyka masonerii była jednym z najczęściej podnoszonych wątków w publicystyce katolickiej Drugiej Rzeczypospolitej. Przypisywano jej główną odpowiedzialność za laicyzację życia społeczno-politycznego, nie tylko w Polsce. Wynikać to miało z jej antyreligijnego, a zwłaszcza antychrześcijańskiego i antykościelnego nastawienia, przez co w ówczesnym dyskursie publicystyczno-katolickim niekiedy określano ją mianem „Antykościola”, bądź też „Przeciwokościola”. Celem artykułu jej ukazanie elementów wspomnianego dyskursu, które mają potwierdzić wyżej wyrażoną tezę. Za główny punkt odniesienia przyjęto wybrane publikacje z prasy katolickiej w Polsce międzywojennej, które uzupełniają wypowiedzi ówczesnych hierarchów Kościoła.

Kontekst historyczny proveniencji masonerii, jeśli chodzi o jej rzeczywiste, czy też domniemane powiązania z religią, wliczając w to także oficjalny stosunek Kościoła do wolnomularstwa, zaprezentowano powołując się zarówno na współczesne opracowania, jak i ustalenia publicystów katolickich w Polsce międzywojennej. Przekaz jednych i drugich w tym względzie niejako pokrywa się ze sobą, a wspomniana publicystyka chętnie przywoływała wypowiedzi papieży na ten temat. Kontekst religijny wpływów masonerii wedle publicystyki katolickiej był bowiem ściśle skorelowany z jej wpływami społecznymi, uwarunkowanymi historycznie. W dalszej kolejności zarysowano wizerunek masonerii jako „Antykościola”, nie tylko w odniesieniu do jej areligijności i tendencji racjonalistyczno-ateistycznych, ale także jako pewnej formy wymaginowanej religii, konkurencyjnej względem chrześcijaństwa, bądź wyrastającej z opozycyjnego stanowiska względem niego. Stąd doszukiwano się m.in. elementów okultystycznych, a nawet satanistycznych w rytuałach masońskich.

Bazę źródłową niniejszego opracowania stanowią wybrane publikacje z polskiej, międzywojennej prasy katolickiej. Powołano się na publikacje

* Przemysław Sołga – Kraków

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-0670-8857>; e-mail: przemyslaw.solga@gmail.com



w niektórych z tych periodyków, które osiągały najwyższe nakłady i wywierały największy wpływ opinię publiczną. Skupiono się zatem na wybranych aspektach, dając asumpt do dalszych badań i nie prezentując zagadnienia w sposób kompleksowy, czemu mogłoby zaradzić jedynie przygotowanie gruntownej monografii.

Kontekst historyczny

Zarówno angielski, jak i francuski nurt masonerii, powstałe na początku XVIII wieku, mają przypisywane czasem domniemane początki biblijne lub pitagorejskie, esseńskie, zoroastriańskie, konfucjańskie, chaldejskie czy egipskie, choć zdaniem włoskiego uczonego Onorato Bucciego nie ma po temu wiarygodnych źródeł. Podobnie rzecz ma się z rozszczeniami masońskimi, dotyczącymi ich pokrewieństwa z średniowiecznymi Templariuszami czy Różokrzyżowcami¹. James Anderson, autor „Konstytucji Wolnomularzy” z 1723 r., w swoich rozważaniach dotyczących historii masonerii sięgał do starożytności biblijnej. Wedle jego wywodów izraelski król Dawid, który przedsięwziął budowę Świątyni Jerozolimskiej, bardzo cenił mularzy. Salomon dokończył budowę Świątyni, zgromadził 40 tys. robotników kamieniarskich, których wszystkich nazywano mularzami, wybierając spośród nich 3000 mistrzów i werkmistrzów, po czym rozesłał ich do różnych krajów². Legendy dotyczące historii wolnomularstwa odwołują się najczęściej do Hirama, budowniczego świątyni wspomnianego króla Salomona, od którego rodowód czerpać mieli średniowieczni członkowie cechów budowniczych i kamieniarskich, przekazujących swoją niebywałą, jak na ówczesne czasy, wiedzę, wyłącznie ustnie, i którzy dali w późniejszym okresie początek lożom wolnomularskim³.

W numerze „Przeglądu Katolickiego” z 1937 r. znalazła się recenzja książki znanej pisarki, Zofii Kossak-Szczuckiej, pt. „Król Trędowaty”, wielokrotnie wznawianej po czasy współczesne. Dzieło to jest drugą częścią trylogii poświęconej wyprawom krzyżowym, choć autor recenzji, Mieczysław Skrudlik, skupił się na opisie powstania i działalności „Bractwa Salomona”, które – jego zdaniem – było prekursorem masonerii. Na dowód podaje symbolikę kwiatu akacji, który wedle Kossak-Szczuckiej był znakiem rozpoznawczym Bractwa, a który po dziś dzień odgrywa ważną rolę w symbolice masońskiej. Polska powieściopisarka i późniejsza organizatorka pomocy Żydom w czasie okupacji niemieckiej, jako datę powstania „tajnych ruchów antychryścianistycznych” ustaliła lata 1177-1180, i umiejscowiła je w ruinach kompleksu świątyni pogańskich, jakie wystawił król Salomon dla swoich pogańskich żon, na Górze Zgorszenia, w pobliżu Jerozolimy. Miała to być pierwsza i macierzysta siedziba kierowników tychże organizacji. Zdaniem Mieczysława Skrudlika,

¹ O. Bucci, *Prezentacja*, w: Z. Suchecki, *Kościół a masoneria*, Kraków 2002, s. 6.

² A. Zwoliński, *Wokół masonerii*, Kraków 1993, s. 8.

³ L. Hass, *Masoneria polska XX wieku. Losy, loże, ludzie*, Warszawa 1993, s. 14.

tak jak w przeszłości, tak i teraz dysponujemy bardzo szczupłymi informacjami dotyczącymi początków „ruchów antychryścianistycznych”; tak bardzo deficytowymi, że nie ma możliwości sporządzić nawet nie tyle syntezy, co szkicowego obrazu ewolucji tych organizacji⁴. Mimo wszystko, informacje którymi dysponujemy obecnie – zdaniem publicysty warszawskiego periodyku katolickiego – są wystarczające, by wytknąć pewne mankamenty autorce „Króla Trędowatego”. Kossak-Szczucka twierdziła bowiem, że front działalności „Bractwa Salomona” wymierzony był przeciwko religii chrześcijańskiej, muzułmańskiej i żydowskiej. Tymczasem, zdaniem Mieczysława Skrudlika, „wszystko przemawia za tym”, że bractwo miało charakter wyłącznie antychryścianistyczny. Wątpliwy jest w nim udział muzułmanów, nie ulega natomiast kwestii „wybitny udział Żydów”, którymi kierowała nienawiść do chrystianizmu, a nie niechęć do wyznania możeszowego – „Nienawiść do Chrystusa, znamionująca założenia i poczynania bractwa, ugruntowana była przede wszystkim na nienawiści żydostwa do Ukrzyżowanego, do Krwi Jego, ciężącej na sumieniu narodu, przed innymi powołanego i wybranego («Krew Jego na nas i na syny nasze»»⁵. Zdaniem M. Skrudlika Zofia Kossak-Szczucka deprecjonuje i błędnie ocenia partycypację i rolę Żydów, jaką odgrywali w bractwie, przez co w jej powieści mają oni „charakter odbicia w krzywym zwierciadle, wypaczającym proporcje”⁶. Mieczysław Skrudlik odniósł się krytycznie do tezy wspomnianej autorki, jakoby wielki mistrz templariuszy od jakiegoś czasu w Ziemi Świętej pełnił funkcję przewodniczącego „Bractwa Salomona”. Nie ma jego zdaniem żadnych dowodów na to, by zakon wywierał wpływ na całą organizację, czy też poszczególnych jej członków. Jest jedynie faktem, że Klemens V rozwiązał zakon powołując się na przesłanki niesławy, w jaką popadło wspomniane zgromadzenie zakonne, wskutek przeróżnych oskarżeń i podejrzeń, i to na bazie doraźnego rozporządzenia⁷. Zdaniem Mieczysława Skrudlika nie istniał żaden bezpośredni związek pomiędzy działalnością Bractwa Salomona a późniejszą masonerią, która powstała w XVII, a upowszechniła się dopiero w XVIII stuleciu. Można je jednak uznać za prekursora masonerii, jako że odpowiadało całkowicie jej ideologii i celom. Nazywał je nawet „najdawniejszą organizacją masonską”, czego bezpośrednią reperkusją jest posługiwanie się jego symboliką przez obecne wolnomularstwo⁸.

Stanowisko Kościoła

Oficjalne dokumenty papieskie, potępiające masonerię i przynależność doń katolików, sięgają jeszcze XVIII w. Kościół zatem zareagował szybko na

⁴ M. Skrudlik, *Kossak-Szczucka o początkach masonerii*, „Przegląd Katolicki” 1937, r. 75, nr 29, s. 475.

⁵ Tamże, s. 476.

⁶ Tamże.

⁷ Tamże.

⁸ Tamże.

krystalizowanie się i działalność łóż wolnomularskich. Jednakże początkowo przynależeli do niej niektórzy protestanci pastory, prawosławni czy nawet katolicy duchowni. Diametralną zmianę w tym względzie przyniósł wiek XIX. Poza Francją masoneria zyskała pewien prestiż społeczny i wpływy polityczne, zwłaszcza w krajach anglosaskich. Przynależeli do niej niektórzy brytyjscy i szwedzcy monarchowie, czy prezydenci Stanów Zjednoczonych, zajmując nawet wysokie stanowiska Wielkich Mistrzów. Jej ideały w krajach katolickich zawsze utożsamiano z liberalizmem i dążeniem do istotnych przemian społeczno-politycznych. Pamiętano zwłaszcza o wpływach masońskich w czasie Wielkiej Rewolucji Francuskiej⁹. Jak stwierdził Kazimierz Morawski, wszędzie tam, gdzie masonerii udało się podciąć wpływy Kościoła, udało jej się uzyskać wpływy na życie społeczno-polityczne, szczególnie w protestantyzmie, zwłaszcza anglosaskim, „gdzie rządzi niepodzielnie”¹⁰. Nic się w tym względzie nie zmieniło w okresie międzywojnia, już po transformacjach ustrojowych w Europie, w wyniku których upadł dawny legitymizm, restauracja monarchii, wraz z „sojuszem tronu i ołtarza”, sprawującym nad nimi pieczę.

Kodeks Prawa Kanonicznego z 1917 r. za przynależność do łóż masońskich nakładał karę ekskomuniki. W prasie katolickiej II RP chętnie przytaczano wypowiedzi współczesnych hierarchów Kościoła przypominających, jakie zagrożenie dla religii i społeczeństwa niesie ze sobą działalność masonerii. Pius XI w 1929 przyjął w Rzymie grupę polskich pielgrzymów i zwracając się do jej uczestników wezwał do walki z masonerią, biorąc pod uwagę różne aspekty jej oddziaływania, bowiem w Polsce zapuściła ona jego zdaniem swoje korzenie, przenikając całokształt życia społecznego. Wolnomularstwo określił mianem „sił piekielnych” i wezwał do modlitwy w walce przeciwko niemu, gdyż siły ludzkie w tym nierównym pojedynku jego zdaniem są niewyrównane¹¹. Z kolei Prymas Polski, kard. August Hlond, na zjeździe katolickim w Poznaniu, 6 listopada 1926 r. miał powiedzieć: „Wyprzeć się ma Polska na wszystkich szczeblach hierarchii państwowej każdego bezprawia, każdej anarchii, każdego rozkładu... A przede wszystkim zerwać powinna z masonerią, której ostatnim celem jest systematyczne usuwanie Ducha Chrystusowego z życia narodu. Tym więcej zaś zerwać z nią musi Polska, że masoneria to konspiracja zagraniczna, której nie tylko na Polsce nic nie zależy, ale która potężnej Polski nie chce. Narody, które znalazły drogę do swego odrodzenia, rozprawiają się olbrzymim wysiłkiem z masonerią i odczuwają to jakby ożywczy powiew w swym narodowym życiu. I w takiej chwili my mamy zaprzedać się w wolnomularską niewolę? Czyż naprawdę mamy powtarzać błędy innych ludów i w zaraniu swego bytu kłaść dobrowolnie kark w masońską pętlę,

⁹ Por. J. Benimeli, *Freemasonry and the Catholic Church*, in: *Handbook of Freemasonry*, red. H. Bogdan, J. Snoek, Boston 2014, s. 141-142.

¹⁰ K.M. Morawski, *Katolik współczesny wobec niebezpieczeństw chwili*, „Tęcza” 1939, r. 13, nr 5, s. 28.

¹¹ *O masonerii w Polsce*, „Niedziela” 1933, r. 8, nr 12, s. 137.

ażebym później, po szkodach nieobliczalnych, z ogromnym trudem i z niepewnym powodzeniem spod wolnomularstwa się wyzwolić? Zerwać z laicyzmem znaczy w pierwszym rzędzie zrzucić masońskie kielzna. Zrzucić je powinni wszyscy i na wszystkich stanowiskach, mimo ponętnych widoków kariery i powodzenia”¹². Wyrażona w powyższej wypowiedzi konieczność „zerwania z laicyzmem” była na ogół tożsama z wyrugowaniem wpływów masonerii, będącej, zdaniem katolickich publicystów i hierarchów Kościoła w Polsce, główną forpocztą tendencji laickich. Dla urzeczywistnienia i realizacji swoich antyreligijnych koncepcji masoneria miała sięgać po wypróbowane przez długie lata, wyrafinowane metody, wykorzystując zwłaszcza swoje wpływy polityczne.

Masoneria a życie religijne chrześcijanina

W prasie katolickiej przytaczano chętne enuncjacje dotyczące działalności masonerii w innych europejskich krajach, w których zyskała wielkie wpływy, takich jak Francja czy Belgia. Dotyczyło to także szkolnictwa wyższego w XIX wieku. Gdy 4 listopada 1834 r. w belgijskim Mechelen otwarto, a następnie przeniesiono do Lowanium (Leuven) uniwersytet katolicki, „w sferach liberalnych zawrzało”. Na posiedzeniu masońskiej „Łoży Przyjaciół Filantropów” (*Loge des Amis Philantropes*) wezwano do utworzenia w Brukseli liberalnego uniwersytetu, który byłby przeciwwagą dla uczelni katolickiej. Dlatego też już 16 dni po otwarciu katolickiego uniwersytetu zainaugurowano ten liberalny, który na początku posiadał 38 profesorów i 96 studentów. Wspomniana loża masońska nie szczędziła także środków finansowych na rozwój uczelni, to też rozrosła się w szybkim tempie, stając w rzędzie czterech największych w kraju. W uczelni studiuje lub pobiera naukę, jak zaznaczono, nieliczna grupa polskich studentów, a także znacznie liczniejsza od nich grupa „polskich Żydów”¹³.

Belgia, a zwłaszcza jej stolica – Bruksela, oceniana była jako ośrodek mieszczący liczne organizacje „masońsko-liberalne”, mające charakter zarówno miejscowy, jak i międzynarodowy, których zakres możliwości jest bardzo szeroki, a które toczą ostrą walkę z Kościołem. Organizacje te przykuły uwagę środowisk zachowawczych zwłaszcza podczas obchodów stulecia uniwersytetu w Brukseli, „który jest naukową placówką wojującego liberalizmu oraz terenem, na którym przygotowuje się i rekrutuje przyszłych członków licznych łóż masońskich”¹⁴. Z tego powodu zdaniem T. Sopoćki nie dziwi fakt, że na obchody uniwersytetu zjechali się przedstawiciele wolnomularstwa o różnej proveniencji, delegując własnych „mówców”, i składając pod pomnikiem Pierra Verheгена, liberalno-masońskiego polityka z XIX w., symboliczne „trójkąty”, od „Belgijskiego Wielkiego Wschodu”, oraz Łoży Przyjaciół Filantropów. Tymczasem

¹² Cyt. za: K.M. Morawski, *Katolik współczesny wobec niebezpieczeństw chwili*, dz. cyt., s. 26.

¹³ T. Sopoćko, *Masoneria w Belgii – Tyrania łóż – masoni w obliczu śmierci*, „Dzwon Niedzielny” 1935, r. 11, nr 2, s. 21.

¹⁴ Tamże.

wśród studentów uczelni wzrasta liczba osób, podkreślających swoją przynależność do Kościoła katolickiego, co ma z kolei „trwożyć jej mecenasów”, uznających ją dotąd za „niedostępny bastion” dla wyznawców Chrystusa¹⁵.

Masoni w Belgii, jak zaznaczano w częstochowskim tygodniku „Niedziela”, pałają tak wielką nienawiścią do Kościoła, że wymagają od członków swoich łóż podpisania specjalnego oświadczenia, w którym zobowiązują się do tego, że w godzinie śmierci nie będą wzywać księdza, nie przyjmą sakramentów przed swoim zgonem i nie zgodzą się na katolicki pogrzeb. Zamieszcza się tam także klauzule, upoważniające „przyjaciół” do uniemożliwiania księdzu dostępu do umierającego, nawet gdyby on sam tego zażądał, lub jego rodzina. W „Niedzieli” opisano przypadek, na bazie obserwacji naocznego świadka, gdzie na pierwszym piętrze budynku umierał pewien wyższy wojskowy, a dwóch jego „przyjaciół”, opatrzonych wspomnianym „cyrografem”, pełniło wartę w salonie na parterze, podczas gdy żona umierającego, spełniając jego usilne błagania, wprowadziła do swojego domu księdza – potajemnie, kuchennym wejściem¹⁶. W innym przypadku, zaobserwowanym w tym samym kraju, żona i dorosła córka, które były praktykującymi katoliczkami, ukrywały chorobę męża tak długo, że żona dowiedziała się o jego śmierci dopiero w dniu pogrzebu. „Przyjaciele”-masoni nie znaleźli już w jego mieszkaniu żadnych dokumentów, gdyż zmarły, po przyjęciu katolickich sakramentów, podarował je swojemu lekarzowi – katolikowi, który obecnie zajmuje się badaniem zagadnień związanych z masonerią¹⁷. Na podobne zjawiska wskazywał zresztą biskup przemyski Józef Pelczar – wolnomularze, jak zauważał, zwłaszcza francuscy i belgijscy, wstępując do związków zwanych *libre-penseurs* i *solidaires*, na bazie deklaracji zobowiązują się, by nie dopuszczać do siebie katolickiego kapłana – „pogrzeby cywilne i palenie ciał w tzw. krematoriach, oto główne dzieło masonerii”¹⁸. Masońską przysięgę, wiążącą jej członków, a dotyczącą zachowania w tajemnicy wszystkiego, co dotyczy jej działalności, potępił i unieważnił już papież Leon XII w encyklice *Quo graviora* z 1826 r., nazywając ją „bezbożną i występłą”¹⁹. Był to zapewne jeden z powodów, dla którego donoszono chętnie o przypadkach „nawróceń” wolnomularzy, oraz tragedii, jakich doświadczały ich wierzące rodziny, którym masoni próbowali zakłócić religijne ceremonie, ignorując nawet ostatnią wolę zmarłego.

Walka masonów z Kościołem

Działalność masonerii miała cechować przede wszystkim otwarta walka z religią, zwłaszcza chrześcijańską, co w prasie katolickiej II RP podkreślano

¹⁵ Tamże.

¹⁶ *Jak pojmują masoni wolność sumienia*, „Niedziela” 1935, r. 10, nr 2, s. 17.

¹⁷ Tamże.

¹⁸ J.S. Pelczar, *Masoneria. Jej istota, zasady, dążności, początki, rozwój, organizacja, ceremonia i działanie*, Poznań 1997, s. 31, [Pierwodruk: 1914 r.].

¹⁹ G. Virebeau, *Papieże wobec masonerii*, Komorów 1997, s. 58.

wielokrotnie. Jej skutkiem docelowo miała być całkowita laicyzacja społeczeństwa, w tym także szkolnictwa, o co masoni zabiegać mieli ze szczególną pieczołowitością. Współczesny badacz masonerii, ks. Zbigniew Suchecki, opierając się na ustaleniach Aldo A. Mola i Ferdinando Cordovy, opartych na bogatej dokumentacji stwierdza, że „masoneria zainicjowała szerokie poruszenie opinii publicznej skierowane na przywrócenie państwu szkoły państwowej, w której byłoby odrzucone nauczanie religii”²⁰.

Może to indukować komplikacje interpretacyjne zważywszy na fakt, że wolnomularski stosunek względem religii nie był spójny, w zależności od proveniencji. Powstały w 1773 r. Wielki Wschód Francji w XIX w. ogłosił się ateistycznym, przez co Wielka Loża Matka z Londynu (uznająca wiarę w Wielkiego Architekta Świata i przysięgę na Biblię) zerwała z nim stosunki. Najbardziej antyklerykalne na świecie w XIX wieku były wspomniane Wielki Wschód Francji i Wielki Wschód Italii²¹. Anonimowy, duchowny publicysta „Gazety Kościelnej” podkreślał jednak, że to wcale nie deprecjonuje antyreligijnego, a zwłaszcza antykościelnego charakteru działalności wolnomularstwa, w kontekście całościowym, który cechuje ją od samego początku. Od 1773 r., jak zaznaczał, gdy we Francji powstał „Wielki Wschód”, można zaobserwować dwa kierunki masonerii. „Wielką Lożę”, mającą pierwotny charakter, umiarkowany, deistyczny, o proveniencji amerykańsko-angielskiej; drugi ma charakter francuski (romański), kontynentalny, wybitnie antychrześcijański, antyreligijny i rewolucyjny. Jednej i drugiej przyświeca jednak ten sam cel, jakim jest walka z „baśniami Galilejczyka”, a konkretnie – z Kościołem katolickim, aż do jego upadku²². Z tymi słowami korespondują poniekąd opinie współczesnego, włoskiego historyka prawa, Onorato Bucciego²³, który przyznaje, że „Masoneria, niezależnie czy to z inspiracji brytyjskiej, czy francuskiej, okazywała zawziętą nienawiść wobec religii chrześcijańskiej. Rozprzestrzeniona na wszystkich kontynentach z niewiarygodną szybkością otwarła szeroką drogę europejskiemu kolonializmowi, nie powinno zatem dziwić, że Kościół zareagował w sposób stanowczy i bezpośredni”²³.

Jako zasadniczy cel działalności masonerii i jej prób wywierania wpływu na życie społeczno-polityczne określano zatem walkę z religią: „Religia pozostaje wrogiem nr 1 masonerii. Najczęściej, ażeby lepiej móc walczyć, atakuje się ją nie wprost, a drogą pośrednią i odsłania ukryte, istotne ich zamysły. (...) Zawsze antyklerykalna, zawsze antyreligijna działalność masońska ujawnia się we wszystkich dziedzinach. I nie tyle o emancypację kobiety, ile odsunięcie jej od religii chodzi lożom masońskim – i w tym kierunku działają loże kobiece”²⁴. Walka masonerii z Kościołem nie była jednak li tylko walką z samą instytucją,

²⁰ Z. Suchecki, *Kościół a masoneria*, dz. cyt., s. 19-20.

²¹ Tamże, s. 19.

²² M.B., *Przeciwkościół*, „Gazeta Kościelna” 1935, r. 42, nr 41, s. 436.

²³ O. Buccì, *Prezentacja*, dz. cyt., s. 8-9.

²⁴ *Kobieta pionierką masonerii*, „Tęcza” 1937, r. 11, nr 9, s. 72.

ale także swoistą „walką sumień”. Jak przekonywał anonimowy publicysta tygodnika „Niedziela”, w artykule pod wymownym tytułem: „Jak pojmują masoni wolność sumienia”, wolnomyśliciel to określenie nie oznaczające wbrew pozorom człowieka, który może żyć i postępować jak tylko chce, albo takiego, który pozwala działać innym zgodnie z ich przekonaniem. Jest wprost przeciwnie. Masoni-wolnomyśliciele postępują wedle ustalonego z góry i narzuconego kierunku, a odstępianie od niego może skutkować różnymi represjami. W Polsce jest to rzeczywistość mało znana, ponieważ polska masoneria jest słabsza i źle zorganizowana. Im mocniejsza organizacja, tym większy nacisk wywiera się na jej członków²⁵. Zdaniem publicysty poznańskiej „Tęczy”, „Humanizm” masonerii przejawia się tym, że stawiając człowieka w miejscu należnym tylko Bogu, ubóstwia ludzki Rozum, tak jak miało to miejsce w czasie rewolucji francuskiej. Można tu jednak, zdaniem Kazimierza Morawskiego, dostrzec pewną wewnętrzną sprzeczność, ponieważ poza Rozumem odnosi się ona także do najniższych ludzkich instynktów, takich jak pożydlwość ciała i pycha żywota, stąd działalność jej sekt teozoficznych cechują skandale finansowe i zachłanność w dążeniu do władzy²⁶.

Prymas Polski, kard. August Hlond, przestrzegał młodzież i polski system szkolnictwa przed wpływami masonerii, która w organizacji Zakon Wyzwolenia agituje młodych ludzi, nakłaniając ich do wstępowania w jej szeregi i buntu przeciwko obyczajom „obciążonym religią”. Paralelnie, idąc tym tropem, zdaniem polskiego Prymasa, masoni skutecznie zachęcają polską młodzież do picia alkoholu, rozpusty, korzystania z pornografii i popełniania przestępstw²⁷. Z kolei sympatyzujący z endecją, arcybiskup ormiański Józef Teodorowicz, w 1927 r. pisał: „Masoneria zaś przy pomocy sekt uderza przede wszystkim w religijne węzły i spójnie narodu, a więc w Kościół i wiarę. Ale uderzenie w Kościół jest tylko środkiem do właściwego celu nienawidzącej samej idei Polski masonerii – to jest do pomniejszenia, osłabienia i, ile to być może, rozbicia samej Polski”²⁸. Znajdowało to odzwierciedlenie w oficjalnych programach masonskich, zwłaszcza tej o proveniencji Francuskiej. W czasie zjazdu „Wielkiego Wschodu Francji” w Genewie w 1922 r. ustalono program działania dla wszystkich łóż, na najbliższy okres, a składały się na niego: wspieranie „ruchu sekciarskiego, wolnomyślicielskiego, teozoficznego”, walka ze szkołą religijną, rozdział Kościoła od państwa, usankcjonowanie rozwodów i ślubów cywilnych²⁹. Masoni francuscy w walce z chrześcijaństwem kierowali się specyficzną perfidią, by nie zrażać do siebie przeważającej części społeczeństwa, które

²⁵ *Jak pojmują masoni wolność sumienia*, „Niedziela” 1935, r. 10, nr 2, s. 17.

²⁶ K.M. Morawski, *Katolik współczesny wobec niebezpieczeństw chwili*, dz. cyt., s. 27.

²⁷ A. Hlond, *Przemówienie o masonerii podczas III Zjazdu Katolickiego*, w: tenże, *Dziela. Nauczanie 1897-1948*, red. J. Konieczny, Toruń 2003, s. 122-125.

²⁸ J. Teodorowicz, *O ducha narodu polskiego*, w: tenże, *Dwie epoki. Wybór pism*, Kraków-Warszawa 2016, s. 361.

²⁹ M.B., *Przeciwkościół*, dz. cyt., s. 436.

nadal było religijne. Front Ludowy, utworzony we Francji przez masonerię, zdaniem Nikodema Cieszyńskiego „kokietował” religię, a w szczególności katolicyzm. Jego zdaniem, francuscy komuniści otrzymali najwyraźniej specjalne wskazówki w tym względzie od Kominternu, „by tymczasem nie miotać się na religię. Jest to rozumie się manewr «fałszywych proroków», ukrywających pazury wilcze w runie jagnięcym”³⁰. Przytaczano też inne przykłady „mydlenia oczu” katolikom przez masońskie osobistości: „W pracy nad dechrystianizacją społeczeństw masoneria trzyma się zasadniczego wskazania, że powinno się ją odczuwać wszędzie, ale nie odkrywać nigdzie. Ślub Wielkiego Mistrza w 1929 r. w swoim kościele parafialnym, udział masona w nabożeństwie, deklamacje o tolerancyjności, przyjaźnienie się z katolikami, to mydlenie oczu na radykalne posunięcia chrześcijańskiego ogółu”³¹.

Francja, w której już od wielu lat obowiązywała ustawa o rozdziale Kościoła od państwa, przyjęta pod dyktando masońskich polityków, dla publicystów katolickich w Polsce była sztandarowym przykładem laicyzacji społeczeństwa, mającej miejsce gdy wolnomularze zyskują wpływy polityczne. Tendencje laickie w Europie, dające się we znaki już w XIX wieku, a nawet wcześniej, przypisywano wpływom masonerii, która zyskała większe znaczenie i możliwości oddziaływania w okresie osiemnastowiecznego oświecenia. W numerze „Przeglądu Katolickiego” z 1922 r. zaznaczano, że określenie „laicyzm”³² zostało już oficjalnie użyte przez Stolicę Apostolską, i to w odniesieniu do działalności masonerii. Kard. Gasparri, Sekretarz Stanu, w imieniu papieża Benedykta XV pisał do ks. Ernsta Jouin’a, francuskiego duchownego i dziennikarza, w związku z wydaniem jego dzieła pt. „Wojna masońska”: „Słusznie starałeś się w tej pracy postawić w świetle dokumentów i niezwalczonych rozumowań niedorzeczną i zasadniczo przeciwkatolicką walkę wolnomularską; naukę która wyszła z deizmu, zrodzonego z Reformacji, a która kończy fatalnie, jak to widzimy dzisiaj, zaprzeczeniem samego Boga, ateizmem socjalnym, laicyzmem, aktualną formą tej bezbożności, która ku największej szkodzie ludów, usiłuje zatrzeć w społeczeństwach, wszelki ślad religii i wszelkie pośrednictwo Kościoła”³³.

Główną emanacją przejawów antyreligijności wolnomularstwa w Europie była bowiem rzecz jasna jej walka z Kościołem, co w prasie katolickiej Drugiej Rzeczypospolitej odnotowywano skrupulatnie. Masoneria 25 maja 1911 r. na kongresie w Belfort, we Francji, nazwała się *Contre Eglise*, co znaczy: „Przeciwkościół”. Nazwa ta, zdaniem ks. M. Białowąsa, „zdradza wyraziście cele i aspiracje tej organizacji”. Dąży ona do rozpowszechnienia idei „Przeciwkościół” poprzez ugruntowanie swoich wpływów na całym świecie. Niczym kwas

³⁰ N. Cieszyński, *Jak komunizuje się naród francuski?*, „Gazeta Kościelna” 1937, r. 44, nr 1, s. 7.

³¹ M.B., *Przeciwkościół*, dz. cyt., s. 436.

³² Był to termin w tamtym czasie jeszcze słabo rozpowszechniony tak w dyskursie publicystycznym, jak i naukowym.

³³ Ks. Harszewski, *Co to jest laicyzm?*, „Przegląd Katolicki” 1922, nr 18, s. 276.

ewangeliczny, działa „konsekwentnie, niewidocznie, a skutecznie”. Będąc antytezą katolicyzmu, wszystkie kierunki swoich działań zwróciła na zagadnienia dotyczące bytu doczesnego, „szczęścia doczesnego”, negując jakiegokolwiek bytu nadprzyrodzone³⁴. Kazimierz Morawski zaznaczał, że wszędzie tam, gdzie masonerii udało się podciąć wpływy Kościoła, zyskiwała ona możliwość niemal pełnego oddziaływania na życie społeczno-polityczne, szczególnie w protestantyzmie, zwłaszcza anglosaskim, „gdzie rządzi niepodzielnie”³⁵. Inwigilacja osobistości związanych z Kościołem służyć miała lożom masońskim do opracowywania i przedsięwzięcia określonych działań weń wymierzonych. Wolnomularze zbierać mieli informacje, jakie dotyczyły ważniejszych osobistości ze świata katolickiego, a każda z nich była zarejestrowana i sklasyfikowana „na kartach masońskich”³⁶.

Anonimowy publicysta „Niedzieli” zauważał, że od 1773 r., gdy we Francji powstał „Wielki Wschód”, można zaobserwować dwa kierunki działalności masonerii. Pierwszy dotyczy „Wielkiej Loży”, i ma on pierwotny charakter, umiarkowany, deistyczny, o proveniencji amerykańsko-angielskiej; drugi ma charakter francuski (romański), kontynentalny, wybitnie antychrześcijański, antyreligijny i rewolucyjny. Oba mają jednak ten sam cel, jakim jest walka z „baśniami Galilejczyka”, a konkretnie – z Kościołem katolickim, aż do jego upadku³⁷. Jak w podobnym duchu, na łamach „Przeglądu Katolickiego” przekonywał Adam Romer, pomimo różnych form organizacyjnych, masoneria zawsze stawiała sobie za cel bycie „jedną wielką konspiracją o charakterze antykościół”. Domaga się likwidacji cywilizacji chrześcijańskiej i wprowadzenia wpływów judaizmu, z którego oficjalnie się wywodzi. Masoneria gotowa jest popierać każdą opcję polityczną, byleby uzyskać swe cele. „Toteż i nie przekonania nacjonalistyczne świadczą o braku wpływów masońskich, a jedynie wierność wobec Kościoła i Ojca Świętego”³⁸.

Antychrześcijański charakter masonerii poświadczają naoczni świadkowie. „Przegląd Powszechny” w 1921 r. donosił, że węgierski rząd zdecydował się zamknąć wszystkie loże masońskie, „ze względu na zgubę państwa”, po czym opieczętował ich lokale. Przedstawiono w związku z tym opis loży „Galileusza” w Budapeszcie, zgodnie ze sprawozdaniem naocznego świadka, jakim był korespondent „Osservatore Romano”. W kamienicy, gdzie mieściła się loża, a która na pozór nie zdradzała tego w ogóle od zewnątrz, znajdować się miał m.in. „wielki lichtarz, kształtu świecznika, przechowywanego niegdyś w świątyni jerozolimskiej, a na lampach elektrycznych gwiazda żydowska o sześciu promieniach. Obok biblioteka (...). Charakterystyczny jest za to zdobiący ją obraz, który namalował Mihály Zichy; w środku postać Chrystusa

³⁴ M.B., *Przeciwkościół*, dz. cyt., s. 436.

³⁵ K.M. Morawski, *Katolik współczesny wobec niebezpieczeństw chwili*, dz. cyt., s. 28.

³⁶ M.B., *Przeciwkościół*, dz. cyt., s. 436.

³⁷ Tamże.

³⁸ A. Romer, *Co to jest masoneria?*, „Przegląd Katolicki” 1938, r. 76, nr 41, s. 663.

Pana, pod którego surowym spojrzeniem zapada się tron papieża, a kardynałowie, księża, zakonnicy, rzucają się do ucieczki, jeden z tych ostatnich usiłuje ocalić zwaloną statuetkę Matki Boskiej; Zbawiciela otaczają heretycy, apostaci, poganie i źli ludzie, a rabin ściska go poufale za rękę. Inne obrazy zawierają również sceny, ublizające religii katolickiej³⁹. W innej, wielkiej Sali miały się znajdować wizerunki Booza i Joachima – podobnie jak niegdyś w świątyni Jerozolimskiej. Na samym końcu opisu zawarto konstatację stwierdzającą, iż wyżej wspomniany opis, jak to ujęto, „niepodejrzanego świadka” dowodzi niezbicie, że symbolizm tamtejszych łóż wskazuje na ich „żydowski charakter” oraz wrogie nastawienie względem Kościoła. O tym, że masoneria jest nieprzyjazna dla państwa, zdaniem redakcji „Przeglądu Powszechnego” wiadomo doskonale od dawna z samych dokumentów proveniencji masońskiej, które wskutek szczęśliwego zbiegu wypadków udało się wydobyć na jaw, mimo że, co do założenia, miały być zachowane w tajemnicy⁴⁰. Owe „tajemnice”, których nimbem miały być pokryte rzeczywiste i nieujawniane publicznie cele masonerii, były czymś szczególnie intrygującym dla katolickiej publicystyki. Dekonspiracji tych sekretów dokonywać mieli jedynie „nawróceni” członkowie łóż masońskich. Były mason o nazwisku Verax miał wołać: „O, katolicy, gdybyście mogli przeniknąć do którejś z łóż, lub być obecni na jednym z konwentów! Gdybyście wiedzieli, co się przeciwko wam stale knuje, jaki potworny spisek tworzy się od dłuższego już czasu przeciwko cywilizacji chrześcijańskiej, zrozumielibyście pełne troski słowa w tej sprawie Stolicy Apostolskiej i być może wzięlibyście do serca ostrzeżenia Papieży”⁴¹.

Jak donosił „Ruch Katolicki”, organ prasowy Akcji Katolickiej w Polsce, największą lożą w kraju jest „Polska Zjednoczona”, utworzona 1 sierpnia 1929 r. z inicjatywy łóż włoskich, przede wszystkim zaś *Grande Loggia Nazionale*. Dwa lata później, w Lozannie, ukonstytuowała się Najwyższa Rada Masońska Polski. Lożą-matką jest loża „Kopernik” z siedzibą w Warszawie, najstarsza ze wszystkich, z którą wiąże się siedem stołecznych łóż, oraz loże w Łodzi, Sosnowcu, Lublinie, Krakowie i Lwowie. Mnożą się zarazem w Polsce związki, stowarzyszenia, kółka i „jacejki” masońskie. Po rozwiązaniu przez rząd Stowarzyszenia Wolnomysłlicieli Polskich, 12 maja 1928 r., powstał w jego miejscu Polski Związek Myśli Wolnej, który wydawał dwutygodnik „Wolnomysłiciel Polski”, jako swój organ prasowy. Żądał on oddzielenia Kościoła od państwa z wykreśleniem wszelkich dotacji pieniężnych dla kleru, zniesienie konkordatu, usunięcie nauczania religii ze szkoły, świeckich ślubów, aktów stanu cywilnego i cmentarzy gminnych dla wszystkich wyznań. Masonerię w związku z tym nazywano „krzątającym się Judaszem współczesnym”⁴².

³⁹ Wygląd loży masońskiej, „Przegląd Powszechny” 1921, t. 149-150, s. 160.

⁴⁰ Tamże.

⁴¹ M.B., *Przeciwościół*, dz. cyt., s. 436.

⁴² N. Cieszyński, *Masoneria, wolnomysłcielstwo, bezbożnictwo*, „Ruch Katolicki. Organ Akcji Katolickiej w Polsce” 1933, r. 3, nr 9-10, s. 423-425.

Do wolnomularstwa przynależało wielu polskich polityków, powiązanych zwłaszcza z obozem piłsudczykowski⁴³, co wypominali im niekiedy katoliccy duchowni. Przyplacali to czasem represjami ze strony władzy. „Gazeta Kościelna” w 1935 r. opisała jeden z tego typu przypadków. 8 marca 1935 r. w Niepołomicach odbył się proces przeciwko ks. Tadeuszowi Jajce, wikarego z Niegowici (pow. Bochnia), oskarżonego o występki z art. 127 i 170 kk., a konkretnie: „znieważenie władzy”, gdyż stwierdził w trakcie kazania, że w polskim rządzie zasiadają masoni, w związku z czym, zdaniem oskarżycieli, rozpowszechniał fałszywe wiadomości, mogące skutkować „niepokojem publicznym”. Jeden ze świadków miał wówczas zeznać, że ferment wśród ludności zaistniał dopiero wówczas, gdy kierownik miejscowej szkoły i komendant policji wystosowali doniesienia na ks. Jajkę do prokuratury. Zarazem zaznaczył, że nieprawdą jest, jakoby kazanie wspomnianego księdza wywołało jakikolwiek niepokój wśród ludności. obrońca oskarżonego powoływał się na fakt, że warszawska loża masońska jest jawnym stowarzyszeniem, zarejestrowanym w komisariacie warszawskiego samorządu, a w jej skład wchodzi członkowie polskiego rządu, tacy jak min. Józef Beck, dyrektor departamentu ministra spraw zagranicznych, płk. Schaetzel, czy szef sztabu generalnego Gąsiorowski. Dodatkowo adwokat (dr Sygiericz) zaznaczył, że Kościół ma obowiązek uświadamiać wiernych, jakie są cele masonerii, a jednym z nich jest walka z chrześcijaństwem. Tymczasem sąd skazał ks. T. Jajkę na karę 6 tygodni aresztu i 30 zł grzywny, w zawieszeniu na 4 lata. obrońca miał zapowiedzieć apelację, a sam wyrok wywołał wśród mieszkańców parafii Niegowić „duże wrażenie”⁴⁴.

Jak zaznaczano, masoneria w swojej walce o laickość społeczeństwa nie cofa się przed niczym, dopuszczając się nawet różnego rodzaju „gwałtów” i rozruchów. Jak informował anonimowy publicysta tygodnika „Niedziela”, ludzie rzadko są informowani o metodach działań, stosowanych przez loże masońskie, które dążą do „dopięcia swego”. Masoneria nawet w XX wieku ucieka się do taktyk, przywodzących na myśl średniowieczne rozboje. A są to osoby, które walczą rzekomo o „prawa człowieka i obywatela”⁴⁵. I tak to masoni w Szwajcarii mieli dopuścić się uprowadzenia i osadzenia w domu obłąkanych w Cery prof. Fernanda Bosse’go, który jawnie krytykował metody działań wolnomularstwa⁴⁶.

Masoneria a Żydzi

Zdaniem Kazimierza Morawskiego, masoneria w Polsce nie musi być ani liczna, ani dobrze zorganizowana, jeśli ma za sobą ponad czteromilionowe „żydostwo”. Poświadcza to „judeogeneza” wolnomularstwa, której to negację,

⁴³ Wielu premierów i ministrów po zamachu majowym (który prawdopodobnie także poparła polska masoneria) było aktywnymi członkami łóż wolnomularskich.

⁴⁴ *Sąd nad księdzem i masonerią w Polsce*, „Gazeta Kościelna” 1935, r. 42, nr 11, s. 127-128.

⁴⁵ *Masoni porwali naszego profesora*, „Niedziela” 1935, r. 10, nr 4, s. 48.

⁴⁶ Tamże.

jego zdaniem, należy odrzucić definitywnie⁴⁷. Wymieniając bowiem przyczyny nienawiści masonerii do Kościoła, wskazywano często na jej powiązania z judaizmem rabinicznym, negatywnie nastawionym do religii chrześcijańskiej, czy też ogólnie z Żydami, których w publicystyce katolickiej II RP bardzo często utożsamiano z masonerią⁴⁸. Niekiedy jednych i drugich stawiano „obok siebie”, jako że przyświecają im podobne cele: „Odchrześcijanić, spoganieć, upodlić, rozpętać zwierzęce instynkty w człowieku, oto cel masonerii i żydostwa całego świata, a więc i żydostwa polskiego”⁴⁹. Czasem jednak wskazywano wprost na judaistyczną proveniencję masonerii, wyrażając przy tym żal, że wiele osób, w tym katolików, owo przeświadczenie skłonnych jest kontestować: „Masoneria wywodzi się z żydostwa. Teza ta najmocniej bywa kwestionowana przez samą masonerię. Znajdują się wszakże – niestety! – i pisarze katolicy, którzy do takiego kwestionowania się przychylają. Tymczasem samodzielne studium danego zagadnienia umacnia nas tylko, co do tej tezy. Zarówno tradycje masońskie («enuncjacje mistrzów»), jak i rewelacje z autorytatywnej strony żydowskiej, jak nareszcie symbolika i rytuał, przeniknięcie na wskroś kabalistyką żydowską, świadczą do syta o tym, że masoneria jest z ducha «judeo-genetyczna», że wywodzi się z żydostwa”⁵⁰. Lożą „czysto żydowską”, jak stwierdzano, była *B'nai B'rith* („Synowie Przymierza”), a główną w niej rolę odgrywał historyk Szymon Askenazy⁵¹. Po wydaniu dekretu o likwidacji masonerii w Polsce w listopadzie 1938 r. rozwiązano w sumie 30 łóż wolnomularskich i jak się okazało, 19 z nich to loże niemieckie, a 11 – żydowskie. Miał to być argument przemawiający za tym, że środowisko, z którego w głównej mierze rekrutują się masoni, to Żydzi⁵².

Pojawiające się w tamtym czasie głosy i opinie na temat masonerii w Polsce, zdaniem Adama Bronowskiego, można było podzielić na trafne i błędne. Te ostatnie starają się odpowiedzieć na pytanie: „Czym masoneria jest?”, co wynika z nieznamości poruszanej kwestii, bądź niewiedzy o jej istotnym związku z judaizmem. Żydowska gazeta „Nowy Dziennik”, która była organem zmarłego członka wspomnianej żydowskiej loży masońskiej „Solidarność” – *B'nai B'rith* w Krakowie, zamieściła artykuł Nahuma Sokołowa pt. „Gdzie są masoni”. Adam Bronowski zaznaczał, że dokonując jego analizy należy czytać „między wierszami”. N. Sokołow podnosił bowiem w swoim artykule, że masoneria nie ma nic wspólnego z Żydami, nie dopuszczała się ataku na żadne religie, nie przejawia się w niej antyklerykalizm; nie promuje

⁴⁷ K.M. Morawski, *Katolik współczesny wobec niebezpieczeństw chwili*, dz. cyt., s. 28.

⁴⁸ Żydów w prasie katolickiej oskarżano nawet o kierowanie masonerią. Zob. D. Pałka, *Warunki dialogu Kościoła katolickiego z Żydami w II Rzeczypospolitej*, „Poznańskie Studia Teologiczne” 2005, t. 18, s. 153.

⁴⁹ K. Bisztyga, *Żydzi w nowej Polsce*, „Głosy Katolickie” 1936, r. 26, nr 305, s. 3.

⁵⁰ K.M. Morawski, *Katolik współczesny wobec niebezpieczeństw chwili*, dz. cyt., s. 27.

⁵¹ M.B., *Przeciwnościół*, dz. cyt., s. 436.

⁵² B., *Z frontu religijnego: dekret o rozwiązaniu masonerii w Polsce*, „Posłaniec Serca Jezusowego” 1939, r. 68, nr 8, s. 62.

też protestantyzmu kosztem wyznania katolickiego. Autor artykułu, zdaniem Adama Bronowskiego, zatem „stara się przede wszystkim utrzymać nadal przy życiu te wszystkie bałamutne legendy, jakie fabrykowała dookoła siebie sama masoneria, a które współczesna nauka o organizacjach tajnych w znacznym stopniu już rozwiązała”⁵³. Odwołując się do jednej z wypowiedzi Ernesto Nathana, konstatował przy tym: „Masoneria więc (...) potrafi się odpowiednio w razie potrzeby zamaskować i umie wciągnąć w swoje szeregi nawet ludzi o «klerykalnym światopoglądzie», by nimi odpowiednio pokierować, chociaż sama jest «nieprzejednanym wrogiem klerykalizmu». Do tego jednak stopnia przesiąknięta jest pierwiastkami żydowskimi, tj. zjudaizowana i zażydzona, że żadne maskowanie nie pomoże, by stan ten ukryć: antysemita nie wstąpi do masonerii! Stwierdza to Wielki Mistrz po długiej zapewne obserwacji i głupim doświadczeniu, a może i niejednej próbie, podejmowanej w tym kierunku. Wyznanie cenne i wiele mówiące»⁵⁴.

Informacje o związkach Żydów z wolnomularstwem w środowiskach katolickich, nie tylko polskich, także wśród duchowieństwa, pojawiały się jeszcze na początku XIX wieku. Odnoszono je niekiedy do antychrześcijańskich „spisków”, mających konotacje satanistyczne, odwołujące się do apokaliptycznego Antychrysta walczącego z Kościołem. Pojawiały się w nich także wątki „Synagogi Szatana”, powiązanej dawniej z „polowaniem na czarownice”. Powołano się w tym przypadku m.in. na listy żydowskich rabinów z końca XV w., którzy zalecali, by Żydzi-konwertyci, po przyjęciu chrztu, w tajemnicy pozostawali w dalszym ciągu Żydami. Wynikać to miało z ich położenia na ziemiach francuskich, gdzie musieli niekiedy dokonać wyboru pomiędzy przyjęciem chrześcijaństwa a wygnaniem z kraju. W listach miały się znajdować także zalecenia co do tego, jak zemścić się na chrześcijanach, na niwie gospodarczej, medycznej (mordując chrześcijańskich pacjentów) czy religijnej (podkopując ich wiarę)⁵⁵. Analogicznie, w prasie katolickiej II RP obserwowano, że masoneria objawiła swoją „ruchliwość” w związku z planami odebrania praw „żydostwu” i prób utworzenia specjalnie dla niego getta w Polsce, a były to plany jątrzące się wśród niektórych polskich, skrajnych nacjonalistów, pod koniec lat trzydziestych⁵⁶.

W odniesieniu do powiązań masonerii z Żydami i judaizmem chętnie odwoływano się do jej domniemyanych powiązań z Kabałą – żydowską nauką mistyczną, wykreowaną jako odłam judaizmu w średniowieczu. Czymś bowiem charakterystycznym dla wolnomularstwa, niezależnie od proveniencji, miał być jej specyficzny spirytualizm, mimo oficjalnego dystansowania się od religii. Na

⁵³ A. Bronowski, *Dwa głosy o masonerii*, „Pro Christo” 1937, r. 13, nr 1-2, s. 29-30.

⁵⁴ Tamże, s. 32.

⁵⁵ R.J. Pelt, *Freemasonry and Judaism*, w: *Handbook of Freemasonry*, red. H. Bogdan, J. Snoek, Boston 2014, s. 205.

⁵⁶ J. Białasiewicz, *Konieczność wprowadzenia ustaw antyżydowskich*, „Przeгляд Katolicki” 1938, r. 76, nr 1, s. 5.

podobieństwa masońskich ceremonii z rytuałem sakramentów świętych wskazywał m.in. bp Józef Pelczar⁵⁷. Wielu żydowskich rabinów odnosiło się jednak do Kabały, jako wypaczającej niektóre wytyczne Talmudu, z dystansem. W XV i w XVI w. wpływy kabalistyczne przenikały do chrześcijańskich, filozoficznych odłamów sekciarskich, powiązanych z magią, numerologią i astrologią⁵⁸. Dążenie do posiadania „wiedzy tajemnej” w tym przypadku licowało zapewne z opowieściami o żydowskich, potajemnych spotkaniach lub też ukrywanych przezeń pismach antychrześcijańskich⁵⁹, i mogły tym samym rodzić domysły o powiązaniach masonerii z judaizmem, okultyzmem czy satanizmem.

Masoński okultyzm

Parareligijność obrzędów wolnomularskich w późniejszym czasie była jedną z przyczyn, dla której, mimo prób podjętych przez obie strony, w przeszłości nie znaleziono żadnej nici porozumienia pomiędzy Kościołem a masonerią⁶⁰. Enuncjacje na ten temat były pochodną publicystyki katolickiej z XIX wieku, w której podnoszono także wątek elementów satanizmu w masońskich przekonaniach i obrzędach. Żyjący w XIX wieku irlandzki biskup Georges Francis Dillon doszukiwał się źródeł masońskiego spirytyzmu w tradycjach kabalistycznych, których kontynuatorką jest jego zdaniem masoneria, lubująca się w zgłębianiu swoich tajemnic, które tyczą się zwłaszcza „sekretnych zjazdów” Żydów w krajach, w których byli prześladowani⁶¹. Ów spirytualizm stawał w opozycji względem chrześcijaństwa; tyczył się zagadnień mających, zwłaszcza w kontekście katolickiej doktryny, konotacje negatywne, niechrześcijańskie, wręcz diaboliczne. Wolnomularstwo oskarżano o wdrażanie nauk okultystycznych i „martynistycznych”⁶², które w 1926 r. wprowadzono do łóż za sprawą Punara Bhawy⁶³. O rzekomych powiązaniach masonerii z okulty-

⁵⁷ Zob. J.S. Pelczar, *Masoneria...*, dz. cyt., s. 26.

⁵⁸ R.J. Pelt, *Freemasonry and Judaism*, dz. cyt., s. 190-191.

⁵⁹ Wspomnieć tu można o antychrześcijańskim piśmie żydowskim *Toledot Jeszu*, będącym paszkwilancką i prześmiewczą wersją ewangelii wg św. Mateusza, skrzętnie ukrywanym przez Żydów w Europie od czasów wczesnego średniowiecza.

⁶⁰ Konferencja Episkopatu Niemiec w latach 1974-1980 ustanowiła specjalną Komisję do zbadania możliwości przynależności do Kościoła i masonerii. Za zgodą masonów Komisja zbadała teksty dotyczące rytuałów trzech pierwszych stopni wtajemniczenia (czeladnik, towarzysz i mistrz), choć podjęte rozmowy dotyczyły także innych kwestii. W oświadczeniu Konferencji Episkopatu Niemiec z 28 kwietnia 1980 r. stwierdzono, że wolnomularskie akcje rytualne w swojej symbolice i pod kątem werbalnym mają charakter zbliżony do sakramentalnego, współzawodniczący z tym ostatnim poprzez wszystkie najważniejsze cechy. Zob. Z. Suhecki, *Kościół a masoneria*, dz. cyt., s. 14, 34, 39.

⁶¹ G.F. Dillon, *Antychryst w walce z Kościołem*, Warszawa 1994, s. 71.

⁶² Martynizm jest pewną formą mistycyzmu, gnostycyzmu i ezoteryzmu chrześcijańskiego, dążącą do wewnętrznej przemiany człowieka, którego wzorem jest ten sprzed grzechu pierworodnego. Nazwa ruchu pochodzi od teozofów – Martinez de Pasqually'ego i Louis-Claude'a de Saint-Martina.

⁶³ *O masonerii w Polsce*, „Gazeta Kościelna” 1935, r. 42, nr 7, s. 82.

zmem pisał wspomniany już rzeczoznawca spraw masonskich, bp Józef Pelczar. Wskazywał on, że wedle zapisek Dominika Margiotta, masona „nawróconego” w 1893 r., kult lucyferiański istnieje w lożach, zwanych palladyjskimi. Twórcą „palladyzmu” był Albert Pike, i od niego rozpowszechnił się, ale tylko wśród masonów wyższego stopnia. Zdaniem bpa Pelczara nie ulega wątpliwości, że niektórzy masoni, w ślad za pewnymi sektami masonskimi, starają się „zrehabilitować” Szatana jako „boga światłości”. W symbolice II stopnia znaleźć można wzmiankę o Szatanie, a jedna z legend rozpowszechnianych wśród wolnomularzy głosi, że wywodzą się oni od Kaina, który był synem Ewy i Lucyfera. W sposób szczególny satanizm uwidaczniać się miał jego zdaniem w lożach francuskich i włoskich; wielbią go też znani pisarze, jak włoski poeta Jozue Carducci, autor hymnu ku czci Szatana, który zajmował najwyższy, 33 stopień wtajemniczenia w masonerii⁶⁴.

Na powiązania masonerii ze spirytyzmem, zwłaszcza żydowskim, na łamach poznańskiej „Tęczy” wskazywał Bolesław Rudzki. Po upadku średnio-wiecznego feudalizmu i przemian narodowych w czasach nowożytnych, jak zauważył, powstała potrzeba nowych form organizacji i działalności tajnych związków. Na wiek XVIII „przygotowywano się bardzo skrupulatnie, a szczególnie rolę odegrali tutaj żydowscy mesjaniści, którzy zapowiadali nadejście nowej ery dla Żydów”. Szczególne zasługi miał tutaj zwłaszcza *Menasse ben Izrael*, kabalista, trzymający w szachu wszystkie tajne „związki sekciarsko rewolucyjne”, który odegrał niebagatelną rolę w 30-letniej wojnie domowej w Anglii w XVII w. Jego uczniem był Baruch Spinoza, który stworzył panteistyczno-materialistyczny system religijny, a który to zaadaptowały koła wolnomularskie godzące odtąd naukę chrześcijańską z Kabałą. Filozofia Spinozy była także inspiracją dla J.J. Rousseau przy tworzeniu „kontraktu społecznego” a także dla Mojżesza Mendelssohna, który stworzył teorię pozornej asymilacji państwowej, narodowej i kulturalnej Żydów, dającej im swobodny dostęp do loż wolnomularskich, którymi odtąd mogli sterować⁶⁵.

Paranie się okultyzmem zarzucano też znanym i wybitnym jednostkom, posądzanym o przynależność do masonerii. Dla przykładu, Józefowi Hoene-Wrońskiemu, polskiemu uczoneму żyjącemu na przełomie XVIII i XIX wieku, twórcy pojęcia „mesjanizm”, imputowano związki z „kabałą, magią i okultyzmem masonskim”. Zarzucano mu, że niektóre pojęcia zaczerpnął on wprost z żydowskiej kabały, a powiązania jego doktryny z koncepcjami masonskimi miały być skrzętnie odnotowywane przez francuską prasę wolnomularską⁶⁶.

W jednym z numerów „Przeglądu Katolickiego” z 1938 r. podano zeznania byłego masona wysokiego stopnia, Jeana Marges – Riviere, który opisywał okultystyczne inklinacje, jakie mają miejsce w lożach masonskich. Jak miał on przyznać: „Dla ludzi, którzy uważają się za wyzwolonych z ciemnoty i zacofa-

⁶⁴ J.S. Pelczar, *Masoneria...*, dz. cyt., s. 38, 40.

⁶⁵ B. Rudzki, *Przemiany w masonerii*, „Tęcza” 1937, r. 11, nr 4, s. 11-12.

⁶⁶ B. Stański, *To ma być zabawca Polski?*, „Pro Christo” 1937, r. 13, nr 1-2, s. 19-22.

nia religijnego, wolnomularstwo jest pseudo-religią, posiadającą obrzędy, kapłanów, hierarchię, niewyjawione tajemnice. Ci sami początkujący wolnomularze, którzy kpią z dogmatu o Trójcy Świętej, bronią na przekór logiki, nieskończonej potęgi i wspaniałości symbolizmu masonerii”⁶⁷. Wskazywał, że są tam także „illuminiści, magowie i uczniowie czarnoksięscy”, którzy posługują się własnymi zaklęciami. Jak stwierdzał: „Masoni najwyższych stopni – to w pełni świadomi słudzy i kapłani szatana. Tutaj dochodzimy do najgłębszej i najstraszliwszej zarazem tajemnicy masonerii”⁶⁸.

Masoński okultyzm miał być wyraźnie nacechowany satanizmem. Podkreślali to czasem katolicycy duchowni, nie tylko w Polsce czy w Europie⁶⁹. Określenia „satanizm” używał Mieczysław Skrudlik w odniesieniu do działającego jeszcze w średniowieczu Bractwa Salomona – a za Zofią Kossak-Szczucką powtarzał, że cechował jego członków „bunt przeciw ograniczaniu swej woli i zachcianek ciała. Ponad wszystko jednak jego członkowie nienawidzili Chrystusa. Nienawidzili za to, że będąc człowiekiem, był zarazem Bogiem i kazał ludziom do boskości dążyć”⁷⁰. Masoneria jest jego zdaniem „religią lucyferiańską”, co miało wynikać także z zeznań innego eks-masona, Roberta Schneidera. Mistyka masonerii odwołuje się do kabały, a jej satanizm to owoc tej samej ewolucji, jaką przeszedł gnostycyzm. Masoński satanizm, wedle jego ustaleń, jeśli chodzi o osoby z najwyższym stopniem wtajemniczenia, ma się przejawiać w pełnych i bezpośrednich kontaktach z „synem zatracenia”, tj. antychrystem. Dlatego też masoneria jest anty-Kościółem, choć sama szydzi z tego określenia, bo jak Kościół jest reprezentantem mistycznego ciała Chrystusa, tak masoneria uosabia mistyczne ciało „syna zatracenia”⁷¹. Do podobnych konkluzji dochodził Kazimierz Morawski. Masoneria jest według niego „Przeciwkościółem” i w swoich najważniejszych założeniach przeciwstawia się nauczaniu Kościoła katolickiego. Wszelkie dawne, tajne związki, które były jej prekursorami, od Faryzeuszy w Palestynie, Gnozy w Aleksandrii, kabały w Hiszpanii, humanistów we Włoszech, inicjatorów Reformacji w Niemczech, oświeceniowych encyklopedystów we Francji, deistów w Anglii, aż do właściwych, współczesnych wolnomularzy, u podłoża swego jestestwa i światopoglądu umiejscawiały „negację lucyferiańską”, która brzmi: *Eritis sicut Deus, scientes bonum et malum*⁷².

⁶⁷ M. Skrudlik, *Rewelacje nawróconego masona wysokiego stopnia*, „Przegląd Katolicki” 1938, r. 76, nr 32, s. 517.

⁶⁸ Tamże, s. 518.

⁶⁹ Na związki masonerii z satanizmem wspominał wielokrotnie m.in. chilijski hierarcha duchowny, kard. José María Caro Rodríguez (1866-1958). Zob. J.M.C. Rodríguez, *Wolnomularstwo i jego tajemnice*, Krzeszowice 1998; S.A. Kent, *Deviant scripturalism and ritual satanic abuse part two: Possible Masonic, Mormon, Magick, and Pagan influences*, „Religion” 1993, t. 23, s. 355-367.

⁷⁰ M. Skrudlik, *Kossak-Szczucka o początkach masonerii*, dz. cyt., s. 476.

⁷¹ Tenże, *Zródła lucyferianizmu masonerii*, „Przegląd Katolicki” 1938, r. 76, nr 35, s. 568-569.

⁷² K.M. Morawski, *Katolik współczesny wobec niebezpieczeństw chwili*, dz. cyt., s. 27.

Pewnych inklinacji satanistycznych rzeczywiście można się doszukać w publikacjach powiązanych z masonerią, na co wskazuje dostępna, współczesna literatura przedmiotu. Encyklopedia Denisa Diderota, krytykowana w prasie katolickiej II RP za wolnomularską proveniencję, przepełniona była propagandowym materiałem, zawierającym złośliwe i kłamliwe uwagi na temat Kościoła, czy też moralności chrześcijańskiej. Na tytułowej stronie jej pierwszego tomu wydanego w 1751 r. zawierała wizerunek Hermesa/Lucyfera w świetlistym obłoku, niosącego „nowe światło”⁷³. Włoskie wolnomularstwo w XIX wieku występowało ostro przeciwko wszystkim religiom pozytywnym, a zwłaszcza przeciw religii rzymskokatolickiej, a w wielu swoich publikacjach atakowało wiarę w Boga. Giosue Carducci⁷⁴, sekretarz Łoży „Felsinea” z Bolonii, w swojej antyklerykalnej furii, w której duchowieństwo utożsamiał ze „szkołą podłości i oszustwa”, napisał 1863 r., i opublikował dwa lata później słynny *Inno a Satana* – „Hymn na cześć Szatana”; włączył się także aktywnie w ogniska satanistyczne lewicy rewolucyjnej i pararewolucyjnej, działającej na terenie Europy⁷⁵. Jakub Szymański wskazuje, że podczas masońskich manifestacji publicznych zdarzały się przypadki, gdzie obnoszono wizerunek Lucyfera depczącego św. Michała Archanioła, co miało odwracać chrześcijańską tradycję, przyjmującą w sztuce perspektywę odwrotną⁷⁶. Z kolei francuski dziennikarz, pisarz i scenarzysta, Jean Marquès-Rivière, były mason (zerwał z masonerią w roku 1931), w książce „Zdrada duchowa masonerii”, określił tę ostatnią jako „laicki protestantyzm”, wyrażający się w swoistej pseudo-religii, której ważnym komponentem jest okultyzm. Wedle jego obserwacji studiuje się w niej „wiedzę tajemną”, a z jej środowisk różne sekty czerpią swoją naukę⁷⁷.

Adwersarze wolnomularstwa, wskazując na jego domniemane związki z satanizmem, podają często *casus* masonerii francuskiej, gdy w 1801 r. szkocki wolnomularz Isaac Lang sprowadził do Charlestonu wizerunek Bafometa, dając początek rytu szkockiego, w późniejszym czasie znany jako Palladium, gdzie praktykowano czarną magię i okultyzm, stając się centrum satanizmu amerykańskiego⁷⁸. Satanistyczne wątki związane rytami masońskimi pojawiają się też czasem w publikacjach z końca XIX w autorstwa Feliksy Eger (1835-1908), historyczki i literatki, autorki pierwszego w Polsce kompleksowego opracowania dotyczącego historii wolnomularstwa⁷⁹ – i to w odniesieniu do

⁷³ J. Szymański, *Masoneria. „Kościół” Antychrysta*, Poznań 2010, s. 56.

⁷⁴ Giosue Carducci (1835-1907) był włoskim pisarzem, poetą i krytykiem literackim, laureatem literackiej nagrody Nobla z 1906 r.

⁷⁵ Z. Suhecki, *Kościół a masoneria*, dz. cyt., s. 21.

⁷⁶ J. Szymański, *Masoneria...*, dz. cyt., s. 57. Niniejsze wydanie jest tłumaczone z jęz. angielskiego na podstawie wydania w Londynie z 1950 r., opartym na wydaniu z 885 r. w Dublinie.

⁷⁷ A. de Lassus, *Masoneria. Czyżby papierowy tygrys?*, Warszawa 1994, s. 109.

⁷⁸ A. Kargol, *Ryty masońskie – źródła i korzenie*, „Państwo i Społeczeństwo” 2001, nr 1, s. 201.

⁷⁹ Najnowsze wydanie zob. F. Eger, *Historia Masonery i innych towarzystw tajnych*, Sandomierz 2014.

jego powiązań z Żydami⁸⁰. Katarzyna Rosiak wiąże to z domniemanymi wpływami konfabulacji Léo Taxila, którego XIX-wieczne publikacje przyczyniły się do stworzenia „satanistycznej czarnej legendy wolnomularstwa”⁸¹, jednak sama już na początku swoich rozważań na ten temat, za wybitnym polskim badaczem masonerii, Ludwikiem Hassem, przywołuje dwa funkcjonujące w historii, przeciwstawne kierunki wolnomularstwa, zwane „czarną” lub „białą legendą”, bądź wersją „diaboliczną” i „hagiograficzną”⁸². Wojna domowa w Meksyku także była sterowana przez masonerię, estymującą w pewnym stopniu satanistyczne dystynkcje⁸³. Powiązany za masonerią Tadeusz Cegielski⁸⁴, choć bulwersują go zarzuty imputowane wolnomularstwu, wychodzące zwłaszcza, jego zdaniem, z kręgów klerykalnych, otwarcie przyznaje, że nie chce mimo wszystko zajmować aprobatywnej postawy tak względem jego „czarnej”, jak i „białej” legendy⁸⁵.

Masoni w swoim rozwoju historycznym posiadali (i wciąż posiadają) własne „świątynie”, talizmany i rytuały. Mistycyzm masoński, zwłaszcza w rycie szkockim, rzeczywiście bywał ściśle powiązany z okultyzmem, posiadającym anty-chryścianistyczne konotacje⁸⁶. O planach budowy świątyni wolnomularstwa w Warszawie informował w 1934 r. krakowski „Dzwon Niedzielny”. „Księga Błękitna Masonerii” na rok 1934 miała podawać, że planowana jest w Warszawie budowa świątyni masońskiej, a koszty przedsięwzięcia będą wynosić aż 300 tys. zł. Polscy wolnomularze oświadczyli przy tym, że w dzisiejszych, przełomowych czasach, jej zadaniem jest „utrzymywanie ideałów moralnych sprawiedliwości i pokoju”. Redakcja „Dzwonu Niedzielnego” odnosząc się do tego założenia podnosiła, że masoneria jest nielegalną i tajną organizacją, dopuszczającą się kręactwa politycznego, walki z religią i moralnością chrześcijańską. Mimo wielokrotnych kompromitacji w Polsce „czuje się bezpiecznie”, o czym świadczyć mają plany budowy wspomnianej świątyni⁸⁷.

Tajny charakter (z obawy przed represjami w chrześcijańskich krajach) pewnego zakresu działalności zarówno Żydów, jak i masonów, mógł impliko-

⁸⁰ Tenże, *Żydzi i masoni we wspólnej pracy*, Warszawa 1908.

⁸¹ K. Rosiak, *Wizerunek masonerii jako organizacji satanistycznej na przykładzie publikacji Feliksy Eger*, „Humaniora. Czasopismo Internetowe” 2021, nr 1(33), s. 128; zob. M. Introvigne, *Satanism. A Social History*, Brill 2016, s. 158-226.

⁸² Tamże.

⁸³ Meksykański, rewolucyjny minister Tomas Canabal nadał, dając wyraz antykatolickiej furii nadał swoim dzieciom imiona: Lenin, Szatan i Lucyfer. Zob. A. Zwoliński, *Wokół masonerii*, dz. cyt., s. 95.

⁸⁴ Tadeusz Cegielski w latach 2000-2003 pełnił funkcję Wielkiego Mistrza Łoży Narodowej Polski, oraz wydawcą i redaktorem naczelnym czasopisma „Ars Regia”, poświęconemu wolnomularstwu.

⁸⁵ Zob. T. Cegielski, *Sekrety masonów. Pierwszy stopień wtajemniczenia*, Warszawa 1992, s. 8.

⁸⁶ Szerzej na ten temat zob. M. Stavish, *Freemasonry. Rituals, Symbols & History of the Secret Society*, Woodbury 2007; tenże, *The Path of Freemasonry. The Craft as a Spiritual Practice*, Inner Traditions 2021.

⁸⁷ *Świątynia masońska w Warszawie?*, „Dzwon Niedzielny” 1934, r. 10, nr 31, s. 501.

wać powstanie teorii spiskowych z nią związanych, w których domniemany bądź rzeczywisty zakres konfabulacji jest trudny do zweryfikowania ze względu na skąpość, bądź brak dostępu do rzetelnego materiału źródłowego.

Pewne poszlakowe źródła, dotyczące działalności masonerii jednak istniały, na co wskazywała także prasa katolicka II RP. Jak informował anonimowy publicysta „Niedzieli”, w historii czterokrotnie udało się wejść w posiadanie autentycznych dokumentów masońskich. W 1785 r. jeden z Iluminatów, przynosząc „kompromitujące dokumenty” w Ratyzbonie, został rażony piorunem, przez co wpadły one w ręce policji. Przechowuje się je aktualnie w archiwum monachijskim. W 1845 r. Watykan był w stanie „wydostać” dokumenty „Wielkiej Wenty Rzymskiej; Narodowy rząd węgierski, po obaleniu Beli Kuna zagabił dokumenty loży z Budapesztu; we współczesnej Francji, w Lidze Katolickiej udało się przejąć wiele dokumentów masońskich, które rzucają światło na charakter tych organizacji w czasach współczesnych⁸⁸.

Podsumowanie i wnioski

Wedle publicystki katolickiej Drugiej Rzeczypospolitej, masoneria miała charakter para-religijny, w czym wyrażała się pewna ambiwalencja, zważywszy na fakt, w jak wielkim stopniu zwalczała religię, zwłaszcza chrześcijańską. Katolicycy publicyści nie mieli wątpliwości co do tego, że dąży ona do zniszczenia Kościoła, w czym pomagały jej wpływy polityczne w niektórych krajach, zwłaszcza ogarniętych rewolucją. Było tak w przypadku Hiszpanii, Meksyku czy Francji, której laicyzację, w związku z potężnymi wpływami wolnomularstwa, opisywano często w polskiej prasie powiązanej z Kościołem.

Duży wpływ na treść enuncjacji miała sytuacja społeczno-polityczna w Polsce, zwłaszcza obecność licznej społeczności żydowskiej, którą częstokroć posądzano o kunszachty z masonami, jednych i drugich zestawiając ze sobą jako wrogów Kościoła. Nie bez znaczenia był też fakt wielkich wpływów masonerii na kształt polityki w Drugiej Rzeczypospolitej po 1926 r., biorąc pod uwagę zwłaszcza jej koneksje w obozie rządowym i w szkolnictwie, w szczególności zaś w Związku Nauczycielstwa Polskiego, któremu przypisywano skrajnie lewicowe inklinacje i powiązania z wolnomularstwem. Laicyzacja oświaty stanowiła, zdaniem publicystki katolickiej w Polsce międzywojennej, preludium do całkowitego zeświecczenia społeczeństwa i życia publicznego w kraju.

Wywody dotyczące masonerii w prasie katolickiej Polski międzywojennej, z perspektywy współczesnego obserwatora, można ocenić jako graniczące wręcz z historią, choć Kościół w późniejszych latach, zwłaszcza po Soborze Watykańskim II i następującej niedługo po nim reformie Kodeksu Prawa Kanonicznego, o wolnomularstwie jak gdyby zapomniał. Z jednej skrajności przeszedł zatem w drugą, co jest tym bardziej dojmujące, że laicyzacja w czasach współczesnych poczyniła znacznie dalej idące postępy niż w okresie między-

⁸⁸ M.B., *Przeciwnościół*, dz. cyt., s. 436.

wojnia. Polska i światowa historiografia bardzo często milczy także na temat znacznego, jeśli nie decydującego – w wielu aspektach – angażu członków łóż masonskich, na przebieg antyklerykalnych zrywów rewolucyjnych we Francji, Meksyku czy Hiszpanii, a także jej wpływu na życie społeczno-polityczne Drugiej Rzeczypospolitej. Dość wspomnieć, że po przejściu steru władzy przez pilsudczyków wielu ministrów i premierów przynależało do łóż masonskich.

„Antykościół” w publicystyce katolickiej utożsamiany był głównie z masonerią, ale także z innymi siłami, wywierającymi wpływ na laicyzację społeczeństwa, walkę z Kościołem i chrześcijańskimi wartościami. Chociaż laicyzacja nie dawała się wówczas we znaki w tak znaczący sposób, jak współcześnie, skutki laicyzmu dostrzegano w rozprężeniu życia moralnego i upadku wartości rodzinnych, uwidocznionych i namacalnych w większym stopniu, niż przejawy dechrystianizacji czy otwartej walki z Kościołem. Obok zagadnień teologicznych, eklezyjalnych i politycznych, na tym właśnie zasadzał się rdzeń katolickiej krytyki masonerii. Uzmysłowanie sobie tego stanu rzeczy jest o tyle istotne, że Kościół w tamtym czasie, zwłaszcza w Polsce, także wywierał duży wpływ na kształt życia społeczno-politycznego. W pewnym sensie, i nie bez racji, działalność masonerii postrzegał on jako konkurencję dla własnej „walki o dusze”.

* * *

Streszczenie

W publicystyce katolickiej Drugiej Rzeczypospolitej masonerię oskarżano często o dążenie do zniszczenia Kościoła i wyrugowania religii z życia społecznego. Przypisywano jej powiązania z Żydami i inklinacje satanistyczne. Enuncjacje dotyczące wspomnianego zagadnienia były emanacją „czarnej legendy” wolnomularstwa, rozpowszechnianej od dawna w środowiskach zachowawczych, zwłaszcza katolickich. Celem artykułu jest ukazanie wizerunku masonerii jako organizacji walczącej z Kościołem i będącej przyczyną laicyzacji, czy też dechrystianizacji społeczeństwa w rodzimym kraju i na świecie, jaki był kreowany w prasie katolickiej Polski międzywojennej.

Słowa kluczowe: masoneria, publicystyka, Kościół katolicki, antyklerykalizm, Polska międzywojenna.

Freemasonry as “Anti-Church” in the Catholic Journalism of the Second Polish Republic

Summary

In the Catholic journalism of the Second Republic, Freemasonry was often accused of seeking to destroy the Church and eradicate religious life from society. It was attributed to its connections with Jews and satanic inclinations.

Enunciations on the aforementioned issue were therefore an emanation of the “black legend” of freemasonry, which had long been spread in conservative circles, especially Catholic ones. The purpose of this article is to show the image of Freemasonry as an organization fighting against the Church and being the cause of secularization, or de-Christianization of society in the home country and the world, as it was created in the Catholic press of interwar Poland.

Keywords: freemasonry, journalism, Catholic Church, anti-clericalism, interwar Poland.

Bibliografia

Źródła drukowane

- Dillon G.F., *Antychryst w walce z Kościołem*, Warszawa 1994.
 Hlond A., *Przemówienie o masonerii podczas III Zjazdu Katolickiego*, w: tenże, *Dziela. Nauczanie 1897-1948*, red. J. Konieczny, Toruń 2003.
 Rodriguez J.M.C., *Wolnomularstwo i jego tajemnice*, Krzeszowice 1998.
 Teodorowicz J., *O ducha narodu polskiego*, w: tenże, *Dwie epoki. Wybór pism*, Kraków-Warszawa 2016.

Źródła prasowe

- B., *Z frontu religijnego: dekret o rozwiązaniu masonerii w Polsce*, „Posłaniec Serca Jezusowego” 1939, r. 68, nr 8.
 Białasiewicz J., *Konieczność wprowadzenia ustaw antyżydowskich*, „Przegląd Katolicki” 1938, r. 76, nr 1.
 Bisztyga K., *Żydzi w nowej Polsce*, „Głosy Katolickie” 1936, r. 26, nr 305.
 Bronowski A., *Dwa głosy o masonerii*, „Pro Christo” 1937, r. 13, nr 1-2.
 Cieszyński N., *Jak komunizuje się naród francuski?*, „Gazeta Kościelna” 1937, r. 44, nr 1.
 Cieszyński N., *Masoneria, wolnomysłicielstwo, bezbożnictwo*, „Ruch Katolicki. Organ Akcji Katolickiej w Polsce” 1933, r. 3, nr 9-10.
 Harszewski, *Co to jest laicyzm?*, „Przegląd Katolicki” 1922, nr 18.
Jak pojmują masoni wolność sumienia, „Niedziela” 1935, r. 10, nr 2.
Kobieta pionierką masonerii, „Tęcza” 1937, r. 11, nr 9.
 M.B., *Przeciwkościół*, „Gazeta Kościelna” 1935, r. 42, nr 41.
Masoni porwali naszego profesora, „Niedziela” 1935, r. 10, nr 4.
 Morawski K.M., *Katolik współczesny wobec niebezpieczeństw chwili*, „Tęcza” 1939, r. 13, nr 5.
O masonerii w Polsce, „Gazeta Kościelna” 1935, r. 42, nr 7.
O masonerii w Polsce, „Niedziela” 1933, r. 8, nr 12.
 Romer A., *Co to jest masoneria?*, „Przegląd Katolicki” 1938, r. 76, nr 41.
 Rudzki B., *Przemiany w masonerii*, „Tęcza” 1937, r. 11, nr 4.
Sąd nad księdzem i masonerią w Polsce, „Gazeta Kościelna” 1935, r. 42, nr 11.
 Skrudlik M., *Kossak-Szczucka o początkach masonerii*, „Przegląd Katolicki” 1937, r. 75, nr 29.
 Skrudlik M., *Rewelacje nawróconego masona wysokiego stopnia*, „Przegląd Katolicki” 1938, r. 76, nr 32.
 Skrudlik M., *Źródła lucyferianizmu masonerii*, „Przegląd Katolicki” 1938, r. 76, nr 35.
 Sopoćko T., *Masoneria w Belgii – Tyrania łóż – masoni w obliczu śmierci*, „Dzwon Niedzielny” 1935, r. 11, nr 2.
 Stański B., *To ma być zbawca Polski?*, „Pro Christo” 1937, r. 13, nr 1-2.
Świątynia masońska w Warszawie?, „Dzwon Niedzielny” 1934, r. 10, nr 31.
Wygląd loży masońskiej, „Przegląd Powszechny” 1921, t. 149-150.

Opracowania

- Benimeli J., *Freemasonry and the Catholic Church*, w: *Handbook of Freemasonry*, red. H. Bogdan, J. Snoek, Boston 2014.
- Bucci O., *Prezentacja*, w: Z. Suchecki, *Kościół a masoneria*, Kraków 2002.
- Cegielski T., *Sekrety masonów. Pierwszy stopień wtajemniczenia*, Warszawa 1992.
- Eger F., *Historia Masonery i innych towarzystw tajnych*, Sandomierz 2014.
- Eger F., *Żydzi i masoni we wspólnej pracy*, Warszawa 1908.
- Hass L., *Masoneria polska XX wieku. Losy, loże, ludzie*, Warszawa 1993.
- Introvigne M., *Satanism. A Social History*, Brill 2016.
- Kargol A., *Ryty masońskie – źródła i korzenie*, „Państwo i Społeczeństwo” 2001, nr 1.
- Kent S.A., *Deviant scripturalism and ritual satanic abuse part two. Possible Masonic, Mormon, Magick, and Pagan influences*, „Religion” 1993, t. 23.
- Lassus A., *Masoneria. Czyżby papierowy tygrys?*, Warszawa 1994.
- Pałka D., *Warunki dialogu Kościoła katolickiego z Żydami w II Rzeczypospolitej*, „Poznańskie Studia Teologiczne” 2005, t. 18.
- Pelczar J.S., *Masoneria. Jej istota, zasady, dążności, początki, rozwój, organizacja, ceremonial i działanie*, Poznań 1997.
- Pelt R.J., *Freemasonry and Judaism*, w: *Handbook of Freemasonry*, red. H. Bogdan, J. Snoek, Boston 2014.
- Rosiak K., *Wizerunek masonerii jako organizacji satanistycznej na przykładzie publikacji Feliksy Eger*, „Humaniora. Czasopismo Internetowe” 2021, nr 1(33).
- Stavish M., *Freemasonry. Rituals, Symbols & History of the Secret Society*, Woodbury 2007.
- Stavish M., *The Path of Freemasonry. The Craft as a Spiritual Practice*, Inner Traditions 2021.
- Suhecki Z., *Kościół a masoneria*, Kraków 2002.
- Szymański J., *Masoneria. „Kościół” Antychrysta*, Poznań 2010.
- Virebeau G., *Papieże wobec masonerii*, Komorów 1997.
- Zwoliński A., *Wokół masonerii*, Kraków 1993.